

# GONIEC KRAKOWSKI

Rok VI.

Nr. 40.

Kraków, piątek 18 lutego 1944

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Tylko na papierze.

**ZSRR nie jest oparta na federalizmie, lecz na rosyjskim centralizmie. — Polska emigracja o zmianie konstytucji w Sowietach.**

Genewa, 17 lutego. Jeden ze stojących bliżej kół polskiego rządu emigracyjnego dzienników zajmuje się zmianą konstytucji w Unji Sowieckiej. Organ ten pisze:

„Na pierwszy rzut oka zmiana konstytucji sowieckiej wygląda sensacyjnie. Każda z republik, będących członkami Unji, ma posiadać pełnomocnictwa dla podjęcia stosunków z zagranicznymi państwami oraz zawierania z nimi układów. W rzeczywistości zaś ta t. zw. autonomia, czy też suwerenność republik sowieckich istnieje tylko na papierze.

**Unja sowiecka nie jest oparta na federalizmie, lecz raczej na rosyjskim centralizmie.**

Funkcje federalizmu istnieją tylko w programach dla zagranicy. W rzeczywistości istnieje w Rosji bezwzględny centralizm administracji. Pewnym i ważnym elementem tego centralizmu, a równocześnie i rusyfikacji jest pomieszczenie ludności w całej Unji Sowieckiej, a zatem postępowanie, które już dawno przed wojną było planowane, a obecnie przeprowadzane. I tak np. miliony Ukraińców, zwłaszcza tych, których podążano o objawy autonomistycznych ambicji, wysiedlono do rozmaitych części Sybiru. Pewna ilość sowieckich komisarzy na Ukrainie, jak Cubar, Skrypnik, Lubojenko, Kociubiński, którzy federacje te źle sobie tłumaczyli, przyplacili to życiem. Nie oznacza to jeszcze rewolucji w kierunku federalizmu, jeżeli każda z 16-tu republik będzie miała narodową armię, tworzącą część armii czerwonej. Nie oznacza to jeszcze postępu w kierunku federacji, jeżeli pretensje, jakie ma Rosja wobec Polski, formułowane będą w przyszłości metyliko przez pana Molotowa, lecz także przez pana Aleksandra Kornejczuka. Zmiana konstytucji z 1 lutego jest zatem tylko instrumentem Unji Sowieckiej“.

**Rozbudowa sowieckich przedstawicielstw za granicą.**

Sztokholm, 17 lutego. Jak donosi londyński korespondent „Morgentidningen”: Sowiety zajmują się obecnie rozbudową i przygotowaniem swych zagranicznych przedstawicielstw na podstawie zmiany konstytucji.

W ambasadzie sowieckiej w Londynie utworzono już niedawno przedewszystkiem estoński, łotewski i litewski oddział, jako przedstawicielstwa bałtyckich republik sowieckich. Te bałtyckie pododdziały w londyńskiej ambasadzie sowieckiej mają już wkrótce podjąć swą pracę.

**Hungerburg**

**ostrzeżeniem przed bolszewikami**

Tallin, 17 lutego. Prasa estońska w długich artykułach wstępnych nawiązuje do mordów, dokonanych przez bolszewików w Hungerburgu, aby ponownie wypowiedzieć gotowość narodu estońskiego do walki.

Dziennik „Sakala“ pisze m. in.: „Mordy w Hungerburgu powinny być nowym poważnym ostrzeżeniem dla dalej położonych krajów, w których prawdopodobnie jeszcze nie zdają sobie sprawy, co to znaczy, gdy bolszewicy zaleją kraj. Bolszewizm oznacza śmierć i zniszczenie dla tych wszystkich, którzy nie myślą tak, jak bolszewicy. Według logiki bolszewików, każdy obywatel, który w jakikolwiek sposób zetknął się z zachodnią kulturą, jest zarażony tak, jak zakaźnie chory. Należy go niezwłocznie izolować od innych, aby nie zaraził ich swojimi bakcyliami. Wszyscy ci, którzy nie pozwolą się przez bolszewizm zamienić na niewolników i którzy posiadają jeszcze zdolność do samodzielnego myślenia, są bez litości mordowani. Prawda ta unaoznacza narodowi estońskiemu, że tylko wtedy uratuje się od zagłady, jeżeli wystąpi do walki przeciwko mordercom ze Wschodu“.

W wtorek pomiędzy godziną 10 a 11 wielka liczba nieprzyjacielskich bombowców 4-motorowych, przy silnej osłonie myśliwców, zaatakowała miasto w kilku falach. Zrzucano tak na śródmieście, jak i na przedmieścia bomby barzące wszelkiego kalibra, jakoteż i liczne bomby zapalające. Wailly się całe bloki domów, grzebiąc pod gruzami setki mieszkańców. Bomby spadły także na kilka szpitali, wyraźnie oznaczonych znakami Czerwonego Krzyża.

W dalszym ciągu donosi radio rzymskie, że kiedy po pierwszej fali ataku zdawało się, że niebezpieczeństwo minęło, pewna liczba samochodów posuwała się z Miasta Watykańskiego w kierunku Rzymu, aby się

## Rzym po ostatnim ataku terrorystycznym

Rzym, 17 lutego. Radio rzymskie donosi o następujących szczegółach ponownego ataku terrorystycznego, wykonanego we wtorek na miasto Rzym.

W wtorek pomiędzy godziną 10 a 11 wielka liczba nieprzyjacielskich bombowców 4-motorowych, przy silnej osłonie myśliwców, zaatakowała miasto w kilku falach. Zrzucano tak na śródmieście, jak i na przedmieścia bomby barzące wszelkiego kalibra, jakoteż i liczne bomby zapalające. Wailly się całe bloki domów, grzebiąc pod gruzami setki mieszkańców. Bomby spadły także na kilka szpitali, wyraźnie oznaczonych znakami Czerwonego Krzyża.

W dalszym ciągu donosi radio rzymskie, że kiedy po pierwszej fali ataku zdawało się, że niebezpieczeństwo minęło, pewna liczba samochodów posuwała się z Miasta Watykańskiego w kierunku Rzymu, aby się

## Słynny klasztor Monte Cassino w gruzach.

Sztokholm, 17 lutego. „Klasztor na Monte Cassino został zupełnie zniszczony” — tak donosi Reuter.

Specjalny sprawozdawca Reutera w głównym kwaterze aliantów donosi dodatkowo, że klasztor Monte Cassino, według zdjęć dokonanych we wtorek przez samoloty wywiadowcze, został zupełnie zniszczony wskutek ataków „latających twierdz”, jak również bombowców typu Mitchell i Mareuder. Zdjęcia wykazują



Oddziały nowej armii republikańsko-faszystowskich Włoch w czasie ćwiczeń.

udać do pewnego papieskiego domu zajezdnego, położonego na terenie zaatakowanym, w którym znalazły przytułek setki ewakuowanych kobiet i dzieci. Samochodami temi jechali m. in. bratanek papieża, książe Carlo Pacelli, monsignor Guidetti, dalej wielki prokurator dworu papieskiego, markiz Sacchetti i generalny dyrektor służby technicznej Miasta Watykańskiego, inżynier Galeazzi. Jeszcze nie dosięgnęły celu swego samochodu watykańskie, gdy zbliżała się druga fala anglo-amerykańskich lotników terrorystycznych. Zaledwie osoby te, należące do Watykanu, zdołały się skryć w rowie przeciwnościm, gdy już spadać zaczął nowy grad bomb na miasto. Jedna bomba spadła na papieski dom zajezdny, który zawałił się częściowo. Jeden ze samochodów ostrzelany był ogniem karabinów maszynowych, wskutek czego został poważnie uszkodzony.

liczne celne trafienia, a jedno skrzydło klasztoru zostało dowodnie zburzone wskutek ciężkiej eksplozji. Atak „latających twierdz” trwał 35 minut w 4-ech falach.

Jak donosi brytyjska służba informacyjna w związku z bombardowaniem klasztoru Monte Cassino, warunki widoczności w czasie nalotu pierwszej formacji „latających twierdz” były stuprocentowo dobre. Jak stwierdza dalej doniesienie tej agencji, „latające twierdze” dokonały dwóch ataków. Uzyskano tak wiele celnych trafień, że można przypuszczać, iż ta stara budowla musiała ponieść olbrzymie szkody.

Korespondent dziennika „United Press”, James Popor, podaje jako świadok naczynny następujący opis zniszczenia przez anglo-amerykańskie lotnictwo słynnego na cały świat klasztoru Monte Cassino:

„Obserwowałem dzisiaj bombardowanie klasztoru Benedyktynów, siedząc na posterunku obserwacyjnym, położonym wysoko ponad Cassino, w okolicy którego jak wiadomo, niema ani jednego żołnierza niemieckiego, ani też żadnego niemieckiego działka. Setki „latających twierdz” atakowały wierzchołek Monte Cassino w czterech falach i zrzuciły punktualnie o godzinie 9.30 przedpołudniem cały ciężar swych bomb na ten klasztor.

Bombardowanie było niesłychanie ciężkie. Wielka liczba bomb ciężkokalibrowych — oficerowie obserwujący to równocześnie ze mną ocenili liczbę ich na przeszło 20-ta — spadła na klasztor, niszcząc kopułę po stronie naszej. Co pozostało, było tylko rozbitka rozbitych i wystrzępionych murów. Liczne inne bomby wybuchły naokół klasztoru. Wiele z nich padało nawet na pozycje amerykańskie, z których jednakowoż wycofano poprzednio nasze wojska. Ani jeden granat niemieckiej artylerji przeciwlotniczej nie eksplozował jako odpowiedź na to bombardowanie. Nie można było również rozearać

żadnego wybuchu ognia z niemieckiej artylerji przeciwlotniczej. Kiedy czwarta fala „latających twierdz” zwróciła się do odlotu, artylerja amerykańska otworzyła silny ogień przeciwko temu klasztorowi. Widać było wyraźnie, jak kilkadziesiąt granatów uderzało równocześnie w zabudowania. Dopiero po długim czasie skierowały baterie ogień swój w kierunku południowych krańców miasta“.

## Na krytycznym punkcie.

Sztokholm, 17 lutego. Współpracownik wojskowy angielskiego tygodnika „Spectator” dochodzi do wniosku, że przedświewające w Nettuno w swojej obecnej fazie rozwoju stało się „zupełną tajemnicą“:

„Nie wolno nam oddawać się żadnym złudzeniom co do zamierzeń niemieckiego dowództwa. To, do czego ono dąży, to nie jest wcale Tobruk, lecz nowa Dumfrieska. Rozstrzygająca godzina dla tego przyczółka mostowego prawdopodobnie jeszcze nie nadeszła. Ale nawet nasze nadzieje, iż będą tu podjęte działania, celem doprowadzenia tych operacji przynajmniej do jakiegoś Tobruku, są czemś ostatecznym, czego możemy się spodziewać w obecnych warunkach, kiedy akcja lądowania posuwa się tak ospale“.

Współpracownik wojskowy dziennika „Daily Express” oświadcza, że sytuacja na przyczółku mostowym zbliża się obecnie do punktu kryzysowego. Tego rodzaju kryzys zaznaczył się również w 1-szym tygodniu po wylądowaniu koło Salerno. Wówczas jednak warunki dla aliantów były o wiele korzystniejsze. Niezależnie od tego, że akcja lądowania można było dokonać jeszcze pod wrażeniem załamania się i w związku z tem napotkano na improwizowaną z konieczności obronę niemiecką, korzystne warunki atmosferyczne umożliwiły lotnictwu i działom okrętowym aliantów uratowanie zagrożonej sytuacji. Dzięki temu ostatecznie udało się nawiązać kontakt z Montgomerym siłom, posuwającym się od południa. „Na przyczółku mostowym Anzio niema tego rodzaju możliwości i z tego powodu przesilenie należy uważać za poważniejsze. Jeżeli mocarstwa zachodnie mają wytrzymać silny nacisk Niemców, wówczas muszą one nie tylko bronić się z największą zaciętością na samym przyczółku mostowym, ale także odnieść wyraźne zwycięstwo koło Cassino“.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Stanów Zjednoczonych, Robert Patterson, usiłował na wczorajszej konferencji prasowej w Waszyngtonie załagodzić zaznaczające się powszechnie zaniepokojenie. Należy jednak przyznać, jak oświadczył Patterson, że nie wolno bagatelizować niebezpieczeństwa, grożącego przyczółkowi mostowemu w Anzio. Niemcy skoncentrowały poważne siły, zwiększając stale swój nacisk i wprowadzając do walki coraz więcej czołgów i ciężkiej artylerji. Fatalna pogoda czasowo bardzo ogranicza działalność lotnictwa mocarstw zachodnich. Stracono już na terenie, a dalekosiężne działa niemieckie mogą obecnie brać pod ogień także port w Anzio, to znaczy najważniejsze centrum dowozu posiłków.

## Zagraniczna polityka Turcji bez zmian.

**Rząd i naród turecki idą ręką w rękę.**

Sztokholm, 17 lutego. W czasopiśmie „Vakt” odplera poseł Us twierdzenie londyńskiego „Times’a”, jakoby między tureckim narodem a tureckim rządem istniały różnice przekonań odnoszące się do udziału Turcji w wojnie. Poseł ten podkreśla wobec tego, że turecki naród i turecki rząd idą ręką w rękę.

Powołując się na onegdajszy artykuł w „Sunday Times” podkreśla poseł wartość tureckiej przyjaźni i tureckiej wierności wobec przyjętych zobowiązań oraz podkreśla, że nie może nie lepiej scharakteryzować tureckiej polityki, jak oświadczenie złożone swego czasu przez ministra spraw zagranicznych Menemencoglu po powrocie z Kairu, że turecka polityka zagraniczna pozostanie niezmienną i nie ulegnie żadnym wpływom zewnętrznym.

**W pogoni za koncesjami.**

Sztokholm, 17 lutego. Prasa stambulska donosi z Ankary o przybyciu tam większej grupy amerykańskich przemysłowców naftowych, którzy prowadzą rokowania z rządem tureckim w sprawie wykorzystania tureckich pokładów ropy.

W razie otrzymania koncesji, towarzystwo amerykańskie wyraziło gotowość zbudowania niezbędnych środków przewozowych i urządzeń portowych. Dezyjeja rządu tureckiego jeszcze nie nastąpiła, wiadomym jest jedynie, że ewentualne udzielenie koncesji jest zależne od warunków przyznania państwu tureckiemu udziału w równych częściach w wyprodukowanej ropy. Jak wiadomo, Anatolija posiada bogate pokłady ropy. W ubiegłej wojnie światowej Rosjanie wykorzystywali złoże naftowe w pobliżu Erzerum, które, według poglądów rosyjskich, stanowią przedłużenie pokładów naftowych na Kaukazie. Amerykanie już dawniej posiadali osmańskie koncesje na wiercenie naftowe, jednak nie wykorzystywali ich. Mieli oni przytem jedynie na oku głównie interesy trustowe, celem wyłączenia konkurencji w stosunku do innych posiadanych przez siebie terenów naftowych. Republika turecka nie odnowiła tych osmańskich koncesji naftowych i na własną rękę rozpoczęła poszukiwania. Znaleziono liczne pokłady, jednak wojna przeszkodziła dotychczas w ich wykorzystaniu, wobec braku przyrządów wiertniczych.

# Wielka pomyłka Stalina.

Sowiecka gazeta „Bolszewik“ zamieściła w kwietniu 1940 roku artykuł, w którym wywodzi, że przeciwieństwem między krajem socjalizmu a resztą kapitalistycznego świata można pokonać tylko przy bezpośredniej pomocy proletariatu państw burżuazyjnych. W komentarzu do tego artykułu oświadczył dalej Stalin, że bezpośrednie poparcie międzynarodowego proletariatu stanowi siłę, bez której udział socjalizm nie może liczyć na ostateczne zwycięstwo.

Zanim przystąpimy do porównania tej teorii z obecną rzeczywistością, musimy ustalić, co w ustach Stalina oznacza słowo „socjalizm“. W pojęciu tem ukryty jest znany ogólnie system stopniowego poddawania narodów w niewolę i ich wyzyskiwania do ostateczności. W zasadzie nie zachodzi żadna różnica między socjalizmem Stalina a państwami kapitalistycznymi, w których władzę sprawują również tyżdy. Różnicy dopatrzeć się możemy tylko w metodach i nasileniu, z jakimi rządy w krajach kapitalistycznych są wykonywane. Z tych też powodów widzimy dzisiaj świat kapitalistyczny kroczący zgodzie obok bolszewików, jako wiernych sprzymierzeńców. „Ostateczne zwycięstwo socjalizmu“ było tylko zamaskowaniem innych celów, o których w kwietniu 1940 r. nie można było mówić.

Widząc niski stopień życiowy oraz socjalne — a właściwie asocjalne warunki, wśród jakich żyją narody Unji Sowieckiej, możemy wyzwać gorące pragnienie sfer rządzących w krajach burżuazyjnych, by i tu jak najrychlej przez stworzenie drugiego frontu przyspieszyć zwycięstwo idei Stalina i zaprowadzić „raj bolszewicki“.

Natomiast nie stajemy się o bezpośredniej pomocy międzynarodowego proletariatu wśród przeciwników. Zdaje się, że za wyjątkiem kilku band na Bałkanach, poznał się proletariatu na hasłach socjalizmu, głoszonych przez bolszewików. Inne też dlatego torami potoczyła się wojna, wypowiedziana przez Stalina państwom burżuazyjnym, nie była ona bowiem skierowana przeciw sferom rządzącym, lecz raczej przeciw międzynarodowemu proletariatu.

Jak wielką była pomyłka Stalina w osądzeniu świadomości szerokiej masy europejskiej, o tem świadczą też literatura, która poprzedziła i przez 20 lat przygotowywała dzisiejszą wojnę.

S. I. Gusew (Jakob Dawidsohn Drabkin), największy teoretyk Stalina na polu rewolucji światowej, pisze w książce: „Wojna domowa i czerwona armia“ (1925 r.) o konieczności rozpoczęcia wojny rewolucyjnej przez jaknajszysze wywołanie przewrotu na Zachodzie. Zapytuje on, czy na wypadek wojny z jakimkolwiek państwem kapitalistycznym, państwo takie liczyć może na jednolity i zwarty front wszystkich obywateli tak, jak to było w czasie wojny światowej. Odpowiedź jego jest przecząca. Wobec bowiem III-ej Międzynarodówki i jej szybkiego rozwoju we wszystkich państwach, dulej świadomości masy pracujących i ciężkich i długotrwałych przesłach, wobec wreszcie pogłębienia się różnic klasowych, niema mowy o utrzymaniu pokoju wewnętrznego między poszczególnymi warstwami społeczeństwa, prowadzącego wojnę z ZSRR. Nadzieje związane z tym stanem streszcza Gusew w twierdzeniu, że za frontem wojennym będą mieli bolszewicy większe lub mniejsze zastępy sprzymierzeńców i czynnie występujących pomocników. Tylko przy udziale tych czynników, może być mowa o prowadzeniu wojny rewolucyjnej, ponieważ bez nich byłby ZSRR, w stosunku do przeciwnika za słaby.

Podobnie wyraża się Tuchaczewskij, zlikwidowany w 1937 roku, szef sztabu generalnego Stalina. W wydanej w 1921 roku książce „Czerwona armia i milicja“ mówi on, że w przyszłej wojnie armia czerwona nie będzie walczyła sama. Będzie ona wydajnie wspomagana przez klasę pracującą tych państw, z których wojna jest prowadzona. Proletariat strony przeciwnej nie tylko podejmuje na tyłach wroga wycieczki o charakterze rewolucyjnym, lecz w razie zajęcia kraju zasila też dodatnie szeregi czerwonej armii.

Najdalej posunęte nadzieje rozwija w tym kierunku inny teoretyk bolszewicki L. S. Amiragow, w książce „Charakter przyszłej wojny“, wydanej w Moskwie w 1934 r. Wywodzi on tam, że w wojnie kapitalistycznych państw z ZSRR, przypadnie w udziale międzynarodowemu proletariatu, a

zwłaszcza jego uświadomionej części, utworzenie drugiej czerwonej armii na tyłach wroga. Ma to być niejako desant czerwonej armii, mający rozszerzyć szeregi nieprzyjaciela od wewnątrz. Będzie to pierwszy wypadek w historii wojennej, że jedna ze stron wojujących będzie miała stu tysięcy zastępy zorganizowanych zwolenników na całym świecie i w obozie wroga.

Podobne głosy możnaby przytaczać w dowolnej ilości, wymienione tu jednak wystarczają, by wykazać, jak odmiennymi drogami poszła rzeczywistość. Od dwóch i pół lat przeszło toczy się wojna na wschodzie, lecz w żadnym państwie czy to w Niemczech, w Rumunii lub w Finlandii, czy też w innym państwie walczącym po stronie Osi, nie daly się zauważyć objawy przepowiedziane przez Stalina i literaturę bolszewicką. Czynną pomoc czerwonej armii przez międzynarodowy pro-

## Zacięte zmagania na Wschodzie.

Berlin, 17 lutego. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje głównie kwatery Führera w dniu 16 lutego:

Na południowy wschód od Krzywego Rogu nasze wojska w uporczywych walkach odparły liczne ataki nieprzyjacielskie i w przeciwnatarciu oczyściły kilka miejsc włamania.

Na zachód od Czerkas i na wschód od Zaskowa na zupełnie rozmiękłym, błotnistym terenie zlanano zaczęły opór nieprzyjaciela, odparto gwałtowne przeciwnatarcie i posunęło dalej nasz atak.

Na północnym odcinku frontu wschodniego, w rejonie na południe od Staraja Rusia, pomiędzy jeziorami Imeń i Pejpus oraz koło Narwy załamały się silniejsze lokalne ataki bolszewików. Skutecznie przeprowadzone kilka własnych akcyj zaczepnych.

W walkach na środkowym odcinku frontu odznaczają się szczególnie kapitan Rade, jako dowódca jednej z formacji dział szturmowych.

We Włoszech dzień wczorajszy przeszedł bez większych działań bojowych, przy obustronnie działającej oddziałów rządowych i wypadowych. Lokalne wypadki nieprzyjacielskie odparto.

Czelogodne zabudowania opactwa w Caslino, które — jak zaraportowano wczoraj — zostało zaatakowane przez lotnictwo nieprzyjacielskie, chociaż ani w nle, ani w jego bliższej okolicy nie znajdował się za-

letariat, bez której osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa określono za niemożliwe, nie nastąpiła. W jednej rzeczy się tylko Stalin nie pomylił, a mianowicie w tej, że wypadki wojenne mimo największego wysiłku nie rozwijają się dla Sowietów pomyślnie. Miejsce międzynarodowego proletariatu przejęły wprawdzie w obecnej wojnie państwa kapitalistyczne, usiłując więzić na zachodzie i południu część wojsk niemieckich, czy i w jakich rozmiarach im się to uda, okażą wyniki drugiego frontu.

Najwymowniejszy kłam zadaje jednak prorocstwem Stalina to, że ani na froncie, ani w kraju nieprzyjaciela niema śladów dezorganizacji czy słabości, od których uzależniono zwycięstwo czerwonej armii.

Również twierdzenie bolszewickich teoretyków o zasileniu armii czerwonej przez międzynarodowy proletariatu nie sprawdziło się. Przeciwnie, liczne zastępy ochotników zgłaszających się do walki z bolszewizmem świadczą wymownie o nstawieniu mas i o wartości idei Stalina.

## Uroczystości w Watykanie.

Rzym, 17 lutego. Radjo rzymskie donosi, że w obecności Ojca Świętego odbyło się we wtorek posiedzenie kongregacji rytualnej, celem przeprowadzenia kanonizacji błogosławionego Michała Gaanoix, który w roku 1832 założył kongregację kapłanów Najświętszego Serca Jezusowego w Betharram. Siedzibą tego zakonu jest Leestelle-Betharram w dolnych Pirenejach.

## Straty Australijczyków.

Genewa, 17 lutego. Ogólna cyfra strat Australijczyków do dn. 31 grudnia 1943 r. wynosi — według doniesienia „Timesa“ z Canberra — 66.930 żołnierzy. Z tego 16.480 przypada na zabitych. Jedynie wojna przeciwko Japonii kosztowała Australijczyków 36.600 ofiar, w tem 4.500 zabitych. Na Nowej Gwinei poległo 3.290 żołnierzy australijskich.

## Japonja o postawie narodu niemieckiego.

Tokio, 17 lutego. Prasa japońska wyraża w wydaniach swych dzisiejszych słowa największego uznania dla „Doitsu Damashii“ (ducha niemieckiego), który — jak pisze dzienniki — wbrew najstraszliwemu terrorowi lotniczemu, stosowanemu przez aliantów, utrzymuje się stale w formie niesłychanie doskonałej.

Owe „Doitsu Damashii“ wzbudziło najpierw najwyższy podziw całego świata w odniesieniu do Hamburga, obecnie zaś potwierdza się codziennie w Berlinie i w innych wielkich miastach niemieckich, gdzie ludność opuszcza zniszczone swe mieszkania, spiesząc do pracy, a niezależnie od tego w wielu wypadkach poświęca mimo to jeszcze nocne całe zwalczaniu pożarów. Ale nie tylko podziwu godzien jest duch, panujący w narodzie — jak pisze dziennik „Nippon Sangy Keizai“ — ale także program produkcji niemieckiej. Naród niemiecki walczy — tak kończy ten dziennik — a również i sto milionów Japończyków będzie umiało to udowodnić, że i oni potrafią walczyć.

## Ustąpienie argentyńskich ministrów.

Sztokholm, 17 lutego. Jak donosi agencja Reutersa, mieli ustąpić, poza argentyńskim ministrem spraw zagranicznych Gilbertem, także minister spraw wewnętrznych Perlinger minister wychowania i sprawiedliwości Martinez Zuveria, minister rolnictwa general Mason i minister dla robót publicznych Pistorini. Prezydent państwa dotychczas nie wydał żadnej decyzji w sprawie ustąpienia tych ministrów.

## W kilku wierszach.

W zeszytach z miesiąca lutego pisze miesięcznik angielski „National Review“ o wzrastającej niemieckiej sile obronnej przeciwko anglo-amerykańskim atakom lotniczym.

Agencja Reutersa donosi, że premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył wobec przywódców robotników: „Jestem świadkami możliwości straszliwych niepowodzeń we Włoszech, które przedawanie mogą wojnę już nie o dać lub miesiące, ale o lata całe“.

Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu, że nowy argentyński ambasador Adrian C. Esobar wyczerp Rooseveltowi swe listy uwierzytelniające.

Na skutek ograniczenia w użyciu benzyny zmniejszają się w Turcji od czasu wybuchu wojny liczba taksówek samochodowych z 1.780 na około 400, liczba zaś samochodów ciężarowych z 950 na 270.

Brytyjski sztab informacyjny donosi, że nowym generalnym gubernatorem Gibraltaru zamianowany został Sir Thomas Eastwood. Po porażce pod Dunkierką był on kierownikiem brytyjskiej obrony krajowej.

Donoszą z pewnego japońskiego punktu oparcia na południowym Pacyfiku, że formacja lotnictwa japońskiego oraz jednostki ziemne na Nowej Gwinei zestrzeliły przedpołudniem dnia 15 lutego 22 samoloty z posteru formacji, składającej się z 96 aljanckich maszyn, które zamierzały zatakować Wewak.

Liczba ofiar anglo-amerykańskich ataków powietrznych na obszary północno-francuskie w ostatnich dniach znowu się powiększyła. Wczoraj Angli-Amerykanie dokonali nowych ataków powietrznych na miejscowości w departamencie Dolnej Sekwany, wskutek których ludność dotkniętych miejscowości straciła 35 zabitych i 60 rannych.

„Daily Mail“ donosi, że Roosevelt przyjął na dwudziestominutowej audjencji specjalnej aktora żydowskiego Jona Garfielda, który obecnie lata wszędzie, jak szalony i rozgłasza: „Jestem sobie matym biednym tydkiem ze wschodniej części Nowego Jorku, nazywam się właściciel Garinkiel, a prezydent Stanów Zjednoczonych przyjmuje mnie i rozmawia ze mną. Oto prawdziwa demokracja“.

## Fiasko strategicznych planów.

### Pozycje kluczowe aliantów w Burmie zdobyte przez Japończyków

Tokio, 17 lutego. Z jednej z baz japońskich na froncie burmańskim donoszą, że zajęto dwóch kluczowych pozycji aliantów nad granicą indyjsko-burmańską, mianowicie Taung Bazar i Nyaunggyang, posiada najwyższe znaczenie, ponieważ w ten sposób odcięto nie tylko drogi odwrotowe i zapatrzenia aliantów w rejonie Buthidaung i Meungdaw, ale także plany aljanckie, zmierzające do zajęcia Akyab mu-elaty epelnaż na nliczem.

Taung Bazar nad górnym biegiem rzeki Mayu stanowi główną bazę zaopatrzeniową aliantów, gdzie zgromadzili oni amunicję, żywność i inne materiały wojenne. Ponadto zbudowali tam port powietrzny, skąd zamierzali nękać pozafrontowe linie japońskie. Nyaunggyang jest ważnym centrum transportowym na drodze z Maungdaw przez Bawli Bazar do Indji. Z tego punktu biega arterja komunikacyjna do Maungdaw i Buthidaung. Z tego powodu odgrywa to poważną rolę w planach aliantów odbicia Burmy.

Aljanci, jak donoszą dalej, ufając w swoją cyfrową i materiałową siłę, poczynili wszelkie przygotowania, celem rozbudowania tych centrów posiłków i skoncentrowania tam wojsk. Planowali oni z Maungdaw i Buthidaung podjąć akcję okrążenia Akyab. Wojska japońskie jednak po rozpoczęciu swej ofensywy w ciągu 6-ciu godzin zdobyły Taung Bazar, a w ciągu 60-ciu godzin Nyaunggyang. Niezależnie od tego zdobyły one wielkie ilości żywności, amunicji i innych zapasów wojskowych. Wojska aljanckie obecnie po stronie tych 2-oh punktów operacyjnych są zmuszone poddać zupełnej rewizji swoje działania strategiczne w Burmie.

### Trudności dowozowe aliantów w Burmie.

Tokio, 17 lutego. Agencja „Domei“ donosi z pewnego japońskiego punktu oparcia w Burmie, że tylko jeszcze z wielkimi trudnościami w drodze powietrznej odhyla się zaopatrywanie 7-mej dywizji brytyjskiej, która oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy ludzi wraz z czołgami i kilkuset wozami ciężarowymi. Jakkolwiek dywizja ta robi rozpaczliwe wysiłki celem przełamania pierścienia otaczającego, to jednak sądzi się, że zbliża się termin jej zniszczenia. 7-ma dywizja, która coraz ciśnieję otaczana jest przez oddziały japońskie na północny zachód od Buthidaung, straciła już wszelką nadzieję na uтворowanie sobie drogi odwrotu.

### Zacięte walki w Burmie.

Sztokholm, 17 lutego. „Daily Herald“ stwierdza w artykule, że najzaciętsze walki w ciągu obecnej wojny toczą się teraz w prowincji Arakan w Burmie.

Dziennik w związku z tem pisze, że jest faktem, iż aljanci nie byli jeszcze w stanie zorganizować na Wschodzie dostatecznej armji dla ataków w wielkim stylu. Należy liczyć się z oporem japońskim aż do ostateczności. Poza tem należy się przyzwyczaić do myśli, że nie wystarczą jedynie skinięcie laską czarodziejską, Krew, pot, trud i łzy stały się główną częścią losu żołnierzy aljanckich. Jeżeli nie zamierzamy tak prowadzić wojny, wówczas — kończy dziennik — lepiej natychmiast zrezygnować i pozwolić Japonii obrastać tłuszczem na jej dotychczasowych zdobyczach.

### Walki na wyspie Taroa w grupie Marshalla.

Tokio, 17 lutego. Jednostki aljanckiej floty, które wzięły w ogień wyspę Taroa w grupie Marshalla, rano dnia 14 lutego zostały — jak głosi sprawozdanie z niewymienionej bazy na środkowym Pacyfiku — przez japońską załogę odparte. Po stronie japońskiej nie powstały żadne straty.

### Rozwiały się angielskie sny kolonialne.

Szanghaj, 17 lutego. Zdobywcę Singapora charakteryzuje zdecydowany punkt zwrotny w historii wschodnio-azjatyckiej walki — tak pisze w drugą rocznicę zajęcia Singapora dnia 15 lutego w artykule wstępnym „Czung hua je Pao“. Ze zwycięstwem tej od stulecia rozbudowywanej najsilniejszej twierdzy, uważanej za niezdobytą bazę, rozwiały się angielskie sny kolonialne we Wschodniej Azji.

## Powódź w południowej Afryce.

Genewa, 17 lutego. Wskutek silnych ulew deszczowych zostały w ostatnich czasach, jak donosi „Times“ z Johannesburga, ogromne obszary nawiedzone powodzią.

Szczególnie ucierpiał okręg Kimberley pod względem rolniczym przyczem utrudniona została także praca poszukiwawcy diamentów, a nawet po części została u niemożliwiona. W kilku niżej położonych częściach Unji zwrócono uwagę ludności cywilnej na to, aby w razie wydania odpowiednich zarządzeń władz opuścili jak najszybciej swoje domy i mieszkania. W Transvaalu, jak uzupełniająco donosi czasopismo „African World“, powodzi spowodowały ofiary śmiertelne. Również wielka farma południowo-afrykańskiego

prezesa ministrów Smutsa, Doornkloof, została zalana. Wszyscy zamieszkujący tą farmę są narazie odcięci od świata zewnętrznego.

### Straty dominjów.

Amsterdam, 17 lutego. Brytyjska służba informacyjna donosi, że w śróde podał Churchill w Izbie Gmin do wiadomości straty dominjów brytyjskich oraz wojsk hinduskich we Włoszech i to od dnia 3-go września 1943 aż do 12 lutego 1944 r., określając je cyfrą 36.826 ludzi. Na cyfrę tę składają się mają następujące straty: 7655 zabitych, 23.288 rannych i 5708 zaginionych.

W liczbie wymienionej nie są zawarte straty, jakie poniosła marynarka i lotnictwo.

### Taktyczny manewr.

Heloski, 17 lutego. W związku z polityczną ofensywą przeciwko Finlandii — pisze dziennik fiński „Uusi Suomi“ — że Sowietci uważają czas obecny jako korzystny dla podnoszenia rozszerzenia politycznych, ponieważ zahypnotyzowany jest obecnie świat siła Unji Sowieckiej.

Jednakowoż Sowietci tymczasowo nie są przypuszczalnie wogóle w stanie podjąć wielkiej ofensywy wojskowej przeciwko Finlandii, nie zaniechając swych wysiłków i celów w innych punktach.

Dziennik ten upatruje więc w stanowisku sowieckim przede wszystkim manewr taktyczny. Stwierdza on, że właśnie bezwzględna polityka samowoli ze strony Unji Sowieckiej tworzy najjaskrawsze przeciwieństwo do tych zasad moralnych, za które — jak twierdziły zawsze dotąd — walczą mocarstwa anglo-saskie, a mianowicie za sprawiedliwość i wolność.

### O hiszpańskiej neutralności.

Stambuł, 17 lutego. B. turecki minister spraw wewnętrznych Szükrü Kaya omawia we wczorajszym numerze dziennika „Cumhuriyet“ sprawę neutralności Hiszpanji i po krótkim historycznym przeglądnie dochodzi do wniosku, że przystąpienie Hiszpanji do wojny mogłoby temu krajowi przynieść tylko zniszczenie. — Naród hiszpański, który wciąż jeszcze musi walczyć z niesłychanymi trudnościami, spowodowanymi wojną domową, nie ma ochoty, jak stwierdza w zakończeniu Kaya, prowadzić wojny na rachunek trzecich państw, „tak, jak gdyby był on narodem najemnych żołdaków“.





Pomoc w oszczędzaniu prądu. OSRAM duże światła - małe prądu

Syntetyczne WODY MINERALNE stolowe i lecznicze. Rzęca-Chmurski, Kraków



SALON SZTUKI LAMUS KRAKÓW - STRADOM 18. kupuje Obrazy malarzy polskich Dywany perskie Antyki porcelana i szkło

SPRZĘT RYBACKI. pełne komplety haczyków, żyłek, wszelkie artykuły wędkarskie w wielkim wyborze.

PRZEWÓZ Przedsiębiorstwo Przewozowe Beiersdorf Otton Kraków, ul. Kalwaryjska 91. Telefon 146-06.

Przewóz zamiejscowy: Łądky zbiorowe koleją i samochodami, telefon 146-06.

WYSTAWA ŚWIATOWA ZARAZA ŻYDOWSKA przedłużona została do 29 II. 1944 W RZESZOWIE HALE WYSTAWOWE



WSÓWKI do włosów

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW KOSMETYCZNYCH I. Mielgruda, Zarząd komisaryczny KRAKÓW, KRAKOWSKA 21, m. 25. Telefon 176-02.

Wolne posady

Fryzjerka, s/n, dobra, potrzebna od zaraz na wyjazd. Warunki podać listownie. Brzesko, Rynek Hetwigowa. 7580

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują

Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Posadę poszukują Kucharka, dochodząca, szuka pracy, gotuje dobrze. Zgłosz.: Goniec Krak., Krak., „Nr. 7693”.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

Maszyna do szycia „Pfaff” oryginalna, kryta, z czterema szufladkami, w pierwszym szufladkowym stanie, okazynie do sprzedania. Kraków, ul. Szeroka 36, m. 7.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO”

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

HURTOWNIA Kolonialno-Spożywcza „HAGRO” KRAKÓW - Plac Dominikański 4. Telefon: 174-98 i 176-71.

Firma Franciszek Branny

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.

Firma Franciszek Branny Przybory szewskie obecnie Kraków, Stradom 16.